Rok 1. **Zamość, 21 października 1918 roku.** Nr. 19.

KRONIKA
POWIATU ZAMOJSKIEGO

DEKADA.

TREŚĆ:

Odezwa do mieszkańców pow. Zamojskiego.

W obronie prawdy. (List otwarty).—*Inż. Stefan Tiszler.*

Tadeusz Procner, porucznik — Główny Urząd Zaciągu do Wojska Polskiego w Zamościu.

Korespondencje. Sitaniec.—(*T. Hawlena*). Tomaszów Lubelski.—(*Widz*).

Kronika miejscowa. Posiedzenie Wydziału Powiatowego. — Komitet Ratunkowy. — Komitet przeróbki Kościoła po-Bazyljańskiego, Oddział Zamojski Polskiego Tow, Krajoznawczego... — Uroczystość Kościuszkowska...—Harcerstwo polskie...—Z milicji miejskiej—Gazeta Zamojska... — Polskie Stronnictwo Ludowe. — Komitet Obywalskiej Straży honorowej. Konferencja w c. i k. Komendzie Powiatowej.—Plenarne zebranie. — Wykłady powszechne... — Z Zamojskiego Związku Kółek Rolniczych i Związków Młodzieży. — Spółka lekarzy zamojskich... — Osobiste. — Główny Urząd Zaciągu do Wojska Polskiego w Zamościu...—Zarząd elektrowni miejskiej ..—Reparacja bruków ulicznych.—Wypuszczenie więźniów politycznych... — Trzydniowe Kursy rolnicze. Powiatowe koło Rtraży kresowej w Zamościu...—Bank Ziemi Polskiej w Zamościu.—Koncert amatorski...—Od Redakcji.

Cena 2 korony.

ZAMOŚĆ
ZYGMUNT POMARAŃSKI
I SPÓŁKA.

Towarzystwo Akcyjne

„ZIEMIANIN"

z kapitałem zakładowym kor. 1.500.000

podnosi takowy

do wysokości 6.000.000 koron,

wypuszczając akcji po 2.000 kor. sztuka

na sumę 4.500.000 koron.

Wpłaty na akcje przyjmuje Bank Handlowy w Warszawie Oddział w Lublinie.

Za akcje nabyte przed d. 1 listopada r. b. Tow. Akc. „Ziemianin" wypłaci dywidendę całkowitą za rok bieżący.

Za akcje nabyte od dnia 1 listopada do dnia 30 grudnia włącznie, dywidenda wypłaconą będzie w stosunku półrocznym.

Za akcje nabyte w terminie od 1 stycznia 1919 do 1 kwietnia tegoż roku, wypłaconą będzie dywidenda w stosunku od jednego kwartału.

Towarzystwo Akcyjne „Ziemianin"

w Zamościu

Rok 1. **Zamość, 21 października 1918 roku.** Nr. 19.

KRONIKA
POWIATU ZAMOJSKIEGO

DEKADA.

DO MIESZKANCÓW POW. ZAMOJSKIEGO.

OBYWATELE!

Państwa centralne godzą się na notę WILSONA, żądającą opróżnienia ziem okupowanych przed rozpoczęciem rokowań pokojowych. Należy się więc liczyć z tym, że wkrótce przyjdzie dzień, w którym Austrjacy wycofają się z Królestwa, a więc i z naszego powiatu.

Na tę chwilę winniśmy być przygotowani. Państwo nasze, jego władze i siła zbrojna dopiero się organizują. Sami więc musimy pomyśleć o tym, by z ustąpieniem okupantów ująć silnie w swe ręce utrzymanie ładu i porządku wewnętrznego, strzeżenie bezpieczeństwa osobistego obywateli, zabezpieczenie mostów, dróg, kolei, a może i pierwszą obronę granic przed bandami obcymi, które, być może, zechcą wykorzystać stan przejściowy.

W tym celu przedstawiciele wszystkich organizacji politycznych i instytucji społecznych w powiecie zgodnie postanowili dnia 17 b. m. powołać do życia straż obywatelską, która obejmie cały powiat. Wybrany z pośród obywateli Zarząd z 9 osób mianował Komendantem powiatowym obyw. **Stefana Pomarańskiego** podporucznika piechoty i jemu powierzył zorganizowanie Straży pod względem wojskowym. Zarząd zwraca się do wszystkich obywateli powiatu z wezwaniem do tłumnego zgłaszania się do szeregów, do pilnego ćwiczenia się pod kierunkiem Komendantów gminnych, których zamianuje Komendant powiatowy i do przestrzegania koniecznego rygoru. Jesteśmy na granicy, stoimy na straży!

Uzbrojenie i wyekwipowanie straży będzie wymagało znacznych funduszów, których nie można pokryć tylko z dobrowolnych datków. Dlatego Zarząd powiatowy wezwie wszystkich do powszechnego, sprawiedliwego opodatkowania się na ten cel. Bliższe szczegóły będę ogłoszone.

Chodzi o dobro i bezpieczeństwo Ojczyzny i każdego z nas!!

Za organizacje polityczne i instytucje społeczne:

Tomasz Czernicki, X. Józef Dąbrowski, Stanisław Dziuba, Jan Emeryk, Kazimierz Lewicki, Maciej Rataj, Jan Sajkiewicz, Edward Stodołkiewicz, Piotr Zubowicz.

Zamość, 20 października 1918 r.

W OBRONIE PRAWDY.

LIST OTWARTY

w odpowiedzi na denuncjację J. E. Arcybiskupa grecko - katolickiego Andrzeja hr. Szeptyckiego.

Zeznania świadków w czasie dochodzeń jakie wdrożyła c. i k. komenda powiatowa w Zamościu co do sposobu przechowania sprzętów liturgicznych po byłych prawosławnych cerkwiach wykazały, że powodem dochodzeń był pisemny memorjał—a raczej, powiedzmy, denuncjacja—ze strony grecko katolickiego arcybiskupa lwowskiego J. E. Andrzeja hr. Szeptyckiego, wystosowana do władz okupacyjnych. J. E. hr. Szeptycki mówi w swym piśmie o następujących polskich „zbrodniach“ i „prześladowaniach uciśnionej ukraińskiej nacji“. Otóż rzekomo w czasie usuwania sprzętów z byłych prawosławnych cerkwi miano je bezcześcić—deptać po nich—wogóle miano się z nimi obchodzić w sposób obrażający uczucie religijne prawosławnych wyznawców. Wogóle „nieszczęśliwi, prześladowani Ukraińcy“ są przedmiotem znęcań ze strony polskiego żywiołu. I oto zaraz rzuca się w oczy perfidja, z jaką występuje przez cały czas swej denuncjacji J. E. arcybiskup hr. Szeptycki. Oto korzystając z nieświadomości stosunków na terenie chełmskim przez władzę centralną, licząc na nią, a zarazem chcąc się wytłumaczyć z ewentualnego zarzutu, jakim prawem on, katolicki arcybiskup, miesza się do spraw ludności prawosławnej (i to w dodatku nie jego djecezji) przez cały ciąg mówi: „der griehische Ritus“, nie różniczkując Unji od prawosławnej cerkwi. Takto katolicki arcybiskup staje się oddźwiękiem carskich posiepaków, którzy w latach od 1864—1875 także tłumaczyli bohaterom Podlasia i Ziemi Chełmskiej, że prawosławje to jest to samo co Unja, tylko oczyszczona z naleciałości łacińskich i polskich, że prawosławje to jest czysta, nieskalana Unja. I oto czytamy dzisiaj to samo w denuncjacji arcybiskupa katolickiego—który prawosławie i Unje obejmuje jedną nazwą... „der griehische Ritus“ a tym samym obydwa wyznania identyfikuje...

Następnie przez cały ciąg swego pisma mówi ustawicznie nie o rzymskich-katolikach i prawosławnych—ale o Polakach i Ukraińcach—starając się tym sposobem sprawę ściśle kościelną rozdmuchać do pożaru wielkiej walki narodowej i polskiego ucisku.

I cóż powie na to Rzym, Excelencjo, gdy się dowie, że w twoim pojęciu pomiędzy prawosławjem a Unją żadnych różnic niema?

A oto co wykazało śledztwo—nie będę tu przytaczał dochodzeń w wszystkich miejscowościach—albowiem wszędzie jednakie były ich wyniki—świadczące, że całe doniesienie J. E. arcybiskupa hr. Szeptyckiego jest podłą insynuacją i oszczerstwem. Dość będzie jeżeli przytoczę niektóre momenty z śledztwa przeprowadzonego w Kosobudach, wsi gminy Zwierzyniec, powiatu Zamojskiego, jako takiej, w której wyznawcy prawosławni są stosunkowo najsilniej reprezentowani, bo na 97 numerów, 10 jest ich własnością... Komisja przybyła do wyżej wymienionej wsi całkiem niespodzianie, tak, że o jakichś specjalnych przygotowaniach nie może być mowy—tymbardziej, że prawosławni umieli ukryć dokładnie swą wycieczkę do Lwowa, do arcybiskupa hr. Szeptyckiego i nikt nie był przygotowany na tego rodzaju nagły przyjazd. I oto co stwierdza komisja w protokółach, spisanych w Kosobudach: „...Wszystkie sprzęty liturgiczne byłej prawosławnej cerkwi znaleziono w największym porządku. Były one poskładane na deskach i grubej podściółce ze słomy w zamkniętym spichrzu a częściowo na strychu kościelnym — wogóle w miejscach przewiewnych, należycie osłonionych przed wpływami atmosferycznymi“. Dalej stwierdza protokół, że „sprzęty są przechowane z należytym pietyzmem, a obraz Matki Boskiej, który się cieszy wielkim przywiązaniem ludu (jako w podaniach jego cudem słynący — wyrwany i ochroniony wprost cudem przed szwedzką inwazją) jest umieszczony w wielkim ołtarzu z odpowiednią czcią i poszanowaniem“. Świadkowie tak z pośród ludności łacińskiej jak i prawosławnej, zapytywani o owe zarzucane bezczeszczenie sprzętów liturgicznych, jednozgodnie oświadczali, że coś takiego nigdy miejsca nie miało. Sprzęty usuwano w obecności katolickiego xiędza, który jest za swą zacność, uczciwość i szlachetność

tak przez katolików jak i prawosławnych czczony i kochany—a któryby nigdy nie pozwolił na bezczeszczenie sprzętów liturgicznych jakiegokolwiek wyznania.

Następnie władza okupacyjna chciała porozmawiać z tymi uciśnionymi Ukraińcami, o których mówi w swej denuncjacji arcybiskup hr. Szeptycki. Zaproszono tedy wszystkich prawosławnych z całej wsi —a zgromadzonych zapytał przewodniczący komisji tymi słowami.

Czy wszyscy Ukraińcy z Kosobud (sic!) są już obecni?

Chłopi stali przez chwilę w milczeniu, spoglądając na siebie wzrokiem pytającym—aż jeden z odważniejszych odezwał się:

Pan Starosta zapewne o prawosławnych pyta, bo tu Ukraińców żadnych niema!

Jeden tylko z włościan Michał Sowa z Kosobud, który jeździł do Lwowa do J. E. arcybiskupa hr. Szeptyckiego, po lekcji, udzielonej mu przez jego galicyjskich opiekunów, przyznał się do narodowości ukraińskiej—zapytany jednak, czy umie pacierz po ukraińsku nie mógł dojść do końca, z tej prostej przyczyny, że język ten jest mu zupełnie obcy—a z rodziną swoją mówi tylko po polsku, pacierz swój również po polsku odmawia. Wogóle wszyscy prawosławni zapytywani przez komisję w Kosobudach o swą narodowość odpowiadali:

Ano! Po polsku tylko mówimy, polski tylko język znamy, na polskiej żyjemy ziemi, wśród Polaków—tośmy Polakami—tylko prawosławni jesteśmy.

Może nam teraz po przeczytaniu tego ustępu protokołu zechcesz wskazać, Excelencjo, tych uciśnionych, pokrzywdzonych Ukraińców, o których mówiłeś w swej denuncjacji?—nasuwa się przecież logiczna konsekwencja, że tam, gdzie wogóle niema Ukraińców — tam eo ipso nie można ich prześladować. Tak, Excelencjo! naraziłeś się tylko na śmieszność, pisząc o tym czego nie znasz, gdzie nie byłeś, czego nie widziałeś—o czym informowali cię tacy sami fanatycy ukrainizmu jakim i ty jesteś, Excelencjo. Sądzę, że nad takimi dziecinnymi, głupimi, bezpodstawnymi doniesieniami jak to twoje ostatnie, Excelencjo—władze okupacyjne, nauczone doświadczeniem, w przyszłości będą przechodzić do porządku dziennego, nie tracąc czasu i papieru na dochodzenia i protokóły.

Galicyjscy apostołowie wynaradawiania, zaborczości i gwałtu, tak jak ongiś w latach od 1864—1875 znów zwrócili swoje czułe, troskliwe oczy na braci „Chołmszczan“ — tylko jak odmienne są ich role. — Tempora mutantur. — W owe czasy Rosja była potężną, mogła za oddawane jej usługi płacić rublami, tucznymi baranami, strumieniami wódki—dziś kurs rubla w porównaniu do kursu marki spadł gwałtownie i oto tak jak ongiś mówiło się o narodowej jedności Mało i Wielkorusów—tak dziś podnosi się głośny krzyk i głosi się całemu światu o ukraińskiej odrębności—a motorem wszystkiego jest giełda—spadek lub zwyżka rubla i marki — spadek i zwyżka szans zwycięstwa koalicji lub mocarstw czwórprzymierza. O tak! Galicyjscy Ukraińcy to bardzo polityczny naród, kierujący się w życiu nie jakimiś tam ideałami—mrzonkami—jak my, Polacy—ale dobrze finansowo pojętym interesem własnym.

Nim jednak, czcigodni apostołowie, pójdziecie z swymi hasłami pomiędzy lud ziemi Chełmskiej i Podlasia, może zechcecie posłuchać słów kilku o tym, co sądzą o was ci właśnie wasi bracia Chołmszczanie, w obronie których wystąpił J. E. arcybiskup Andrzej hr. Szeptycki z swą, wyżej wymienioną, denuncjacją. Chcę was ochronić od zawodu jaki was z ich strony spotka i dlatego posłuchajcie kilku przyjaznych, życzliwych uwag. Ukraiński działacz z Galicji to dla ludności ziemi Chełmskiej i Podlasia synonim gwałtu, rabunku, grabieży, batożeń, znęcania się nad ludem i zwierzętami—pijaństwa—rozpusty—zaprzedania się—to jednym słowem synonim zupełnego nihilizmu ducha. Byłoby bezcelowym pisać tu o wszystkich okrucieństwach, jakich ci bohaterowie, misjonarze prawosławja (z Galicji pochodzący) dopuścili się na niewinnych ofiarach—trzebaby tomy spisać, by je zamknąć w sobie (a to i tak już uczynili inni). Te dzieje zna już cały świat kulturalny—wszak opisy tych bohaterskich czynów galicyjskich misjonarzy wespół z moskiewskim żołdakiem rozdawano członkom Izby Gmin w Londynie—w marcu 1877 roku,

a wywoływały one uczucie zgrozy powszechnej — dość będzie, jeżeli przytoczę nazwiska tych tylko wybitnych działaczy Galicjan -- których pamięć straszy lud chełmski i podlaski, których imiona wymawiając spluwa z nienawiścią i pogardą: Marceli Popiel, Hoszowski, Hipolit Krynicki, b. proboszcz Polan surowicznych w górach Jasielskich, Filip Diaczan, b. proboszcz krakowski (truciciel i zabójca—pijanica i rozpustnik), Cybik, Liwczak (b. katecheta z Tarnopola), Chojnacki, Ławrowski, Grabowicz, Józef Blus, Jan Płociński — wszyscy z Galicji, wszyscy zdrajcy, zaprzedańcy, ludzie o ciasnych głowach i sercach — zwyrodnieli — niech ich imiona tutaj wypisane pozostaną w wiecznej pogardzie, niech ich pamięć będzie opluta, jak na to zasługują.

Excelencja w swoim doniesieniu zarzucał nam bezczeszczenie sprzętów liturgicznych byłych prawosławnych cerkwi— może jednak dałoby się udowodnić, że my, Polacy katolicy, możemy ten sam zarzut przeciw wam podnieść—ale tym razem słuszny. Nie będę tu pisał o usuwaniu zwłok św. Józefata, lub cudami słynącego obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej, a inspicowane przez galicyjskich zdrajców, odszczepieńców, to są zbyt dobrze znane fakta. Dość będzie jeżeli wspomnę o parafji Hołubli, powiatu Sokołowskiego, gdzie podczas usuwania sprzętów kościelnych nie szczędzono dla polskich świątyń obelg i wyrażeń, którychby ostatni, bezrozumny pijanica w karczmie nie śmiał powiedzieć. Weźmy tylko jako drugi przykład mowę Liwczaka na odpuście w Białej, gdzie takie rzucał obelgi na wszystko co polskie i katolickie, że obecny na przemowie archierej Joanicjusz i rosyjscy urzędnicy ciskali oburzeni: „griaźl ekaja swołocz! durak, podlec, swińja!“. Albo jako trzeci fakt przytoczę przemowę Popiela do Unitów w Białej, w której nazwał szkaplerze polskimi łatkami a różańce łańcuszkami!.. A zatym, Excelencjo, my mamy chyba większe prawo do podniesienia głosu oburzenia, bo kiedy my sprzęty cerkiewne uszanowaliśmy i przechowujemy je z należnym szacunkiem—to wasi właśnie ludzie pluli na nasze świętości i je znieważali.

Powie Excelencja, że wypadki grawitowania ku schyzmie i Rosji — są stare, przedawnione, że zatym nie wchodzą w rachubę, ale i na to mam odpowiedź, nie dawne to dzieje, bo rok 1914 i 1915, w którym Rosja silna, potężna wkraczała w granice Galicji—całe tłumy Ukraińców przechodziły na prawosławie. A dlaczego? Bo wy zawsze hołdowaliście sile, potędze, a nikt z was nie przypuszczał, że ta można Rosja tak prędko żywot swój skończy pod pruskim butem. I oto dziś znowu wielbicie ten but pruski jako nowy symbol siły i władzy. O cześć ci, wielki, wolnomyślny ukraińsko-galicyjski narodzie!..

Excelencja występuje jako gorący obrońca ukraińskiego narodu, tak? Proszę mi jednak wytłumaczyć jak się to stało, że w Excelencji tak nagle się odezwała przynależność narodowa ukraińska — bo przecież przed wstąpieniem do zakonu O. Bazyljanów nosił się Excelencja z zamiarem wstąpienia do zakonu O. Jezuitów, a tylko za namową jednego z nich O. hr. R., który radził Excelencji wstąpienie do zakonu O. Bazyljanów i w ten sposób ugruntować wpływy Jezuitów na ten zakon—Excelencja zmienił swój zamiar. Rozumię jednak: „Gdy się wlezie między wrony — trzeba krakać jak i one“, jeżeli chce się żyć dobrze, spokojnie i szczęśliwie. Prawda, Excelencjo? To znów bardzo polityczny postępek, którego się Excelencja nauczył od swych rodaków!..

A teraz może rozpatrzymy z punktu statystycznego kwestję sporną. Powiat Zamojski, o którym Excelencja w swej denuncjacji pisze, posiada ludności prawosławnej, w myśl statystyk rosyjskich (zawsze stronniczych) 9.5%, w myśl statystyki Pana Rudnyckieho 9%, a Pana Kurdyby 29.61% (znamienne — Porównaj procent wymieniany przez Pana Rudnyckieho i Pana Kurdybę—dwóch najpoważniejszych uczonych ukraińskich). Kiedy władze austrjackie, zająwszy gubernję Lubelską, chciały poprowadzić kurs polityki ukraińskiej omamieni waszymi fałszywymi statystykami—już wkrótce potym generał austrjacki, baron Diler, a zatym Niemiec, pisze do władz centralnych o żywiole ukraińskim, jako o znacznej mniejszości. W gminie Tereszpolu, powiatu Zamojskiego, gdzie w pierwszych dniach

sierpnia b. r. odebrano prawosławną cerkiew i przemieniono ją na katolicki kościół (Excelencja i o tej cerkwi wspomina w swoim memorjale) jest następujący stosunek ludności pod względem wyznania: Gmina Tereszpol ma 4676 mieszkańców, z tego 4595 rzymskich katolików, 44 prawosławnych i 37 żydów. Te cyfry same mówią za siebie. Wtedy, gdy 44 prawosławnych miało cerkiew na miejscu — 4595 katolików musiało iść 16 kilometrów lasami i pustkowiem—by odbyć swe religijne praktyki. Obecnie rzymscy-katolicy weszli w posiedanie byłej cerkwi i czyż niesłusznie, pytam, Excelencjo?

Tak się przedstawia stosunek ludności ukraińskiej (?!) i polskiej do siebie w powiecie Zamojskim, podobnie przedstawia się i w innych powiatach, zyskując jedynie w powiecie Hrubieszowskim znikomą przewagę—co jednakowoż wojna wyrównała na naszą korzyść—niech te cyfry same mówią za siebie.

Tak, moi Panowie! Lud chełmski i Podlasia szczerze wam dziękuje za czułą opiekę, jaką staracie się go otoczyć. Jeszcze nie wygasła pamięć Popiela i innych apostołów prawosławia z Galicji, jeszcze do dziś utrzymała się w pieśni ludowej pamięć o przodkach waszych—hajdamakach—którzy pod koniec XVIII stulecia w czasie zamieszek w Polsce napadali na kresy i mordowali nieszczęsnych unitów bez litości—tak, że trupami pomordowanych dzieci wypełniły trzy studnie. Wszak nawet Rosjanin archierej Joanicjusz, widząc rozwydrzenie i zgniliznę galicyjskich apostołów, powiedział: „Ja skoro etuju galicyjskuju swołocz razgoniu“. Dziękujemy wam za wasze dobre chęci. Uszczęśliwiajcie waszą pracą swoich galicyjskich Ukraińców—zaprowadzajcie porządki na Ukrainie, ale nas zostawcie w pokoju, my sobie sami wystarczymy.

Gróźb waszych i donosów także się nie obawiamy. Przetrwaliśmy wściekłych Gromeków, Tuzów i Gołowińskich, Popielów i Liwczaków, przetrwaliśmy burzę prawosławia i rusyfikacji jaka szła na nas od wschodu—przetrwamy i ukraińsko-pruskie zakusy, jakie idą ku nam z południa i południowego wschodu — jakie starają się nas opleść---zgnieść—zdusić. Wszystko przetrwamy! A wie Excelencja skąd w nas ta wiara? Bo myśmy narodem, który żyć potrafi jeno ideą czystą — nieskalaną — który walczył o wolność wszysrkich—który na swych sztandarach wypisał takie hasło, jak: „za wolność naszą i waszą“—bo myśmy narodem, z którego nie wyszli posiepacy—mordercy—niszczyciele cudzego sumienia i mienia, bo z nas nie wyrósł nigdy sługa tyranów—a wy? Historja na to pytanie odpowie.

I oto kończąc, powtarzam: Wytrwamy!—a prawda zwyciężyć musi!!!

Inżynier Stefan Tiszler.

Na ziemi Chełmskiej
we wrześniu 1918 r.

TADEUSZ PROCNER, porucznik.

Główny Urząd Zaciągu do Wojska Polskiego w Zamościu.

Założenie pierwszych wojskowych polskich biur werbunkowych datuje się od chwili wkroczenia oddziałów I ej Brygady Piłsudskiego na teren Królestwa Polskiego.

Kierujące sfery wojskowe kładły zawsze duży nacisk na uzupełnianie ochotniczym rekrutem luk w legjonach, poczynionych przez nieuniknione straty w walkach frontowych. Po wycofaniu się Rosjan z Polski, akcję werbunkową objął pierwotnie Departament Wojskowy Nacz. Komitetu Narodowego (D. W. N. K. N.), następnie zaś powstała organizacja, pozostająca w pewnej zależności od Komendy Legjonów, jednak o samodzielnych atrybucjach t. zw. Krajowy Inspektorat Zaciągu do Wojska Pol., który potworzył komisarjaty i biura werbunkowe na terenie całego kraju. Zmienione warunki polityczne jako to: wewnętrzne przesilenie w legjonach (sprawa przysięgi), przeniesienie resztek legjonów do Galicji na front bukowiński z pozostawieniem zaledwie paru tysięcy ludzi w kraju, a głównie odkładanie z winy czynników zewnętrznych i wewnętrznych wprowadzenia poboru przymusowego—spowodowały znaczną redukcję posterunków werbunkowych.

W Zamościu już w 1916 roku z ramienia D. W. N. K. N. zostało założone biuro werbunkowe pod kierownictwem chorążego Karola Makucha, które od grudnia 1916 roku przybrało nazwę Inspektoratu werbunkowego do wojska pol. o działalności rozszerzonej na cztery powiaty (zamojski, biłgorajski, tomaszowski i hrubieszowski). W każdym powiecie był t. zw. komisarjat werbunkowy, który z swej strony miał po gminach porozmieszczane posterunki wojskowe. Ze względów czysto formalnych nazwa Inspektorat werbunkowy zastąpioną została przez: Główny Urząd Zaciągu do Wojska Pol. (G. U. Z.). Skład G. U. Z, którego kierownikiem był por. Jan Góra był dość liczny, a mianowicie 10 oficerów i około 180 podoficerów i szeregowców (na 4 powiaty). Od września 1917 r. po dzień dzisiejszy kierownikiem G. U. Z. w Zamościu jest wyżej podpisany.

Prowadzono żywą działalność agitacyjną za pomocą książek, odezw, zebrań po wsiach, na których omawiano sprawę konieczności utworzenia wojska, jako ważnego czynnika w odbudowie niezależności państwowej. W czerwcu 1917 r., na skutek wydarzeń, o których wyżej wspomniałem, zredukowano personel zaciągowy i ograniczono jego działalność, zaś od grudnia 1917 r. wstrzymano wogóle agitację werbunkową i przyjmowanie ochotników, za wyjątkiem kandydatów do szkół oficerskiej i podoficerskiej.

Personel podoficerski zaciągowy, złożony w większości z inteligentów, brał wespół z oficerami wydatny udział w pracy społecznej i oświatowej w mieście. Między innymi wspomnę o chor. Makuchu, który pierwszy w zamojszczyźnie inicjował obchody narodowych świąt, kolportował w setkach egzemplarzy bezpłatnie gazety ludowe pomiędzy włościan i urządzał wiece oświatowe. Podoficer Miller nauczał w gimnazjum miejscowym (reklamowany później z wojska jako prof. gimn.), szeregowiec Plattner czynnym był w organizowaniu skautingu wśród młodzieży szkolnej, i w. innych.

Poza czynnościami związanymi z poborem ochotników, Urząd Zaciągu wyjednywał u władz okupacyjnych przyznanie zasiłków dla rodzin żołnierzy i inwalidów, udzielał porad i wskazówek przy podaniach o zwalnianie jeńców-polaków, udzielał informacji co do miejsc pobytu żołnierzy, ostatnio pośredniczył w sprawie wyszukiwania pracy dla zwolnionych legjonistów i żołnierzy z korpusu Muśnickiego i t. d. Nadto G. U. Z. sprawia funkcje miejscowej Komendy Placu, w której urlopowani i służbowo przyjeżdżający do Zamościa oficerowie i żołnierze obowiązani są się meldować.

Nie mogę, niestety, podać ściśle cyfry ochotników z powiatu Zamojskiego. Pierwszy komisarz chor. Makuch pracował w warunkach politycznie lepszych, niż jego następcy, dlatego też osiągnął największe rezultaty, uzyskawszy cyfrę około 400 ochotników. Do przeglądu wojskowo-lekarskiego w maju 1917 r. stanęło około 200 ludzi, do przeglądu w listopadzie 1917 roku 49-ciu z czterech powiatów, wchodzących w skład G.U.Z. w Zamościu. Z tego powiat zamojski dał najwięcej: w maju około 80-ciu, w listopadzie 22-ch ochotników t. j. od 40—45% ogólnej liczby. Ogółem z powiatu zamojskiego służyło w legjonach, lub służy jeszcze w wojsku polskim z górą pół tysiąca ochotników. Jestto cyfra dość duża, jeśli zważy się na niekorzystne warunki polityczne.

Po wypadkach związanych z traktatem brzeskim miały władze okupacyjne niemieckie Urząd Zaciągu w Zamościu zwinąć, jako położony na terenie odstąpionym Ukrainie, i dopiero, dzięki usilnym zabiegom komendy wojskowej polskiej, udało się tę placówkę na bliższych kresach utrzymać.

W ostatnich dniach z ramienia rządu polskiego wydaną została odezwa, wzywająca do ochotniczego wstępowania do wojska pol., jednak znów, z powodów od rządu niezależnych, nie zezwolono na czynną akcję agitacyjną w zamojszczyźnie. Mam nadzieję jednak, że wypadki polityczne, które z ogromną szybkością jedne po drugich następują, wpłyną na zmianę tego rozporządzenia i że Główny Urząd Zaciągu w niedługim czasie przekształci się na Powiatową Komendę uzupełniającą, przygotowywując wszelkie materjały do powszechnego poboru jednego rocznika.

Bo forma ochotniczego werbunku zawsze jest tylko formą przejściową i dodatnich rezultatów dać nie może. Naj-

sprawiedliwszym zaś dla społeczeństwa jest równomierne rozłożenie służby wojskowej na wszystkie warstwy ludności, co da się uskutecznić jedynie za pomocą poboru rekruta dla stworzenia regularnego wojska narodowego, które byłoby silnym czynnikiem niezależności państwowej, broniąc kraju przed zakusami wrogów zewnętrznych i wewnętrznych.

Korespondencje.

Sitaniec.

Dnia 13 b. m. w Sitańcu odbyło się przedstawienie miejscowego Koła Dramatycznego przy Zw. Młodzieży.

Odegrane zostały dwie sztuczki t. j. „Chłopi Arystokraci“ i „Pokój do wynajęcia“.

Przyjmowali udział: pp. K. Wojcieszkowa, M. Abramowiczówna, A. Tchórzewska, J. Abramowiczówna, R. Adamczuk, M. Tchórzewska oraz pp. Bolesław Wnuk, Fr. Biskupski, Piotr Michel, W. Pachla, J. Ciesielski, miejscowy nauczyciel, J. Thor, W. Waśko i M. Rams. Obie powyższe sztuczki wyreżyserowane i odegrane były z całym zrozumieniem rzeczy.

Dochód osiągnięty z przedstawienia został użyty na powiększenie księgozbioru.

T. Hawlena.

Tomaszów Lubelski.

Korzystając z gościnności „Kroniki Powiatu Zamojskiego“, która na swych łamach uwzględnia sprawy przyległych powiatów, pragniemy, by Tomaszów Lubelski i powiat Tomaszowski znalazły odzwierciadlenie swego życia w szeregu artykułów i korespondencji. Wzmagająca się u nas ilość prenumeratorów „Kroniki“ usprawiedliwia tymbardziej te zamiary, a nawet do nich zobowiązuje.

Bardzo miłe przedstawienie urządziły nam tu dzieci tutejszej ochronki „Ratujmy dzieci“. W niedzielę 13-go b. m. w budynku ochronki wykonały „Powrót Taty“ — A. Mickiewicza, przystosowany umyślnie na scenę „Sztuczkę salonową“ p. A. R. Dzieci grały swe role z przejęciem i zrozumieniem należytym, poruszały się na scenie swobodnie, a w dykcji ich znać było staranie wielkie o czystość i poprawność mowy polskiej. Publiczność dopisała, gdyż stawili się wszyscy, od których należało się spodziewać poparcia dobrej sprawy. Dochód czysty przeznaczono na rzecz biednej dziatwy. Panie M. Wierzbicka i M. Zwierzchowska, które z poświęceniem zajmowały się przygotowaniem przedstawienia, mogą być zupełnie zadowolone z wyników swej ofiarnej pracy. Podobały się też ogólnie żywe obrazy, które zakończyły przedstawienie.

Żałować tylko należy, iż ochronki na ziemach polskich mieszczą się w tak marnych lokalach. Naród, który ma tyle do odrobienia w zakresie kultury, nie może dzieci swych umieszczać w budynkach, w których zdrowie starszych, zahartowanych już ludzi, mogłoby być narażone na szwank. To też szerzyć nam należy hasło: nie tylko urządzajmy ochronki, ale wznośmy je, skoro tylko warunki na to pozwolą, budujmy je bez zarzutu pod względem zdrowotnym!

Widz.

Kronika miejscowa.

Posiedzenie Wydziału Powiatowego odbyło się dnia 10 paźdz. 1918 r. Przewodniczył p. Seferewicz, sekretarzował p. Gliszczyński.

Obecni członkowie W. P. pp. Sajkiewicz, Wyszyński, Dziuba, Stelmaszczuk, Senkowski oraz pp. Scheinbenreiter, mec. Łazarowicz i ref. roln. kap. Horak.

P. Przewodniczący, skonstatowawszy komplet, otwiera posiedzenie.

Następnie Wydział na wniosek kierownika biura p. Sajkiewicza uchwala:

Wydział powiatowy Sejmiku, solidaryzując się z Manifestem Rady Regencyjnej do Narodu Polskiego z dnia 7 paźdz. 1918, wita z radością proklamowanie niepodległej Polski w myśl manifestu i uchwalą w zupełności poddać się przewodnim ideom, wyrażonym w tymże manifeście.

Następnie w sprawie usunięcia Dr. Agatsteina ze szpitala w Szczebrzeszynie, p. Starosta zawiadamia, iż Komenda Powiatowa wydała dr. Agatsteinowi rozkaz usunięcia się do d. 15 paźdz. Dr. Agatstein wniósł do K. P., aby pozwolono mu pozostać do 30 paźdz. Ponieważ obecnie zarząd szpitala należy do Sejmiku, przeto p. Starosta zapytuje się o zdanie.

Na wniosek p. Wyszyńskiego Wydział uchwala ze względu, iż dobro szpitala wymaga zmiany ordynatora, nie przychylić się do prośby dr. Agatsteina.

Sekretarz Gliszczyński zdał sprawozdanie z odbytego kursu pisarzy gminnych. Sprawozdawca oznajmia, że kurs trwał od 30 września do 4 paźdz. b. r. Wykładano dziennie 7 godzin. Prelegentami byli bądź to urzędnicy Wydziału, bądź to K. P. sędziowie i profesorowie gimnazjalni. Na kursie wykładano 14 przedmiotów, obejmujących wiadomości niezbędne dla pisarzy gm. Na kursie byli obecni pisarze, względnie pomocnicy ze wszystkich gmin, prócz Krasnobrodu, skąd pisarz został zwolniony z udziału na wykładach, oraz 9 kandydatów na pisarzy, wszyscy uczestnicy otrzymali poświadczenie z odbytego kursu.

Wydział sprawozdanie przyjmuje do wiadomości.

P. Starosta zawiadamia, że J. W. G. przysłało nowy projekt utworzenia w powiecie komisji powiatowej i gminnych rozdziału kontygentu mięsnego. Projekt ten ma na myśli stworzenie wolnego handlu bydłem po cenach taryfowych i życzeniem J. W. G. jest, aby Wydział Pow. wypowiedział co do projektu swoją opinję. Na wniosek kierownika biura, p. Sajkiewicza, Wydział uchwala sprzeciwić się projektowi i przytoczyć następujące motywy:

1) zakupno z wolnej ręki jest wykluczonym, bo na zbycie bydła po cenie rządowej w powiecie niema i wogóle bydła jest za mało.

2) przez podniesienie kontygentu, jak to projekt przewiduje, wytworzył wśród ludności, przeciążonej dotychczasowym kontygentem, nowy ferment.

3) wprowadzanie przymusowych jarmarków jest niewykonalnem, gdyż nikt dobrowolnie nie wyprowadzi bydła na targ po cenach taryfowych.

4) ustanowienie kontygentu dla aprowizacji mija się z celem zaprowiantowania ludności i byłoby tylko z korzyścią dla niektórych rzeźników, którzyby jako monopoliści mieli pole do wykorzystywania ludności.

5) ludność wiejska przeważnie używa tylko mięsa wieprzowego, ograniczenie przeto bicia świń na swoją potrzebę wywołałoby tylko żywe niezadowolenie.

6) wogóle ustanowienie wszelkich koncesji dla ściągania mięsa, którego w powiecie brak, jest wprost wykluczone.

7) projekt nowy, wobec istniejących obecnie stosunków, jest nie na czasie.

8) tworzenie wszelkich nowych centrali, które już wykazały swoje ujemne strony, przyczyniły się do nowego rozgoryczenia ludności.

9) przeciwnie W. P. stoi na stanowisku, że obecne ceny, płacone przez rząd za bydło, są za niskie i zwraca się do J. W. G. o podniesienie ich w dwójnasób.

10) prócz tego Wydz. Pow. zwraca się do J. W. G. o dostarczenie surowców, w przeciwnym bowiem razie grozi nam utrata robotnika do robót rolnych.

W sprawie szpitala św. Mikołaja w Zamościu. Sekretarz Sejmiku przedkłada szczegółowy projekt sanacji stosunków administracyjnych w szpitalu. Wydział uchwala:

a) Utworzyć komisję zarządu szpitalem, a do komisji powołać pp. prok. Bielenię, p. Tenczynową i członka Wydz. p. Kazimierza Dziubę. Do komisji wchodzą prócz tego ordynator Dr. Bolesław Bogucki i sekretarz Gliszczyński.

b) Przyjąć magazyniera, któryby miał pod swoim dozorem magazyn prowiantowy. Do magazynu przyjmowane byłyby artykuły spożywcze, zakupywane przez intendenta za potwierdzeniem i również za potwierdzeniem wydawane byłyby gospodyni. Jako wynagrodzenie dla magazyniera wyznacza się kwotę 250 K. miesięcznie.

c) Wszelkie wpływy szpitala idą do kasy Wydz. Pow. i kasa wypłaca rachunki dostawców, potwierdzane przez ordynatora, a sprawdzone przez magazyniera i intendenta.

d) Na zakupy codziennie na targu intendent dostaje zaliczkę, z której każ-

dego dnia ma się wyrachować przed kasjerem za pomocą wykazu, zakupionych produktów poświadczone przez magazyniera.

e) Lustracji majątku szpitalnego dokonuje w miarę potrzeby sekretarz Wydziału.

f) Komisja szpitalna ma obowiązek co miesiąca dokonać skontra kasowego.

Wydział uchwala podnieść opłatę szpitalną do wysokości 10 K. i zawiadomić o tym gminy i c. i k. Komendę Pow. z tym, że podwyżka obowiązuje od 1 wrz. b. r. Inżynier pow. zdaje sprawozdanie z oględzin technicznych szpitala i oświadcza, że, ze względu na stan budynków, muszą być przedsięwzięte niecierpiące zwłoki roboty t. j. pomalowanie dachu, usunięcie grzyba, poprawa kloak. Wydział uchwala zwrócić się do Ministerjum Zdrowia o zapomogę.

Sekretarz odczytuje sprawozdanie, przedłożone przez inżyniera, z przeprowadzonego remontu biura Sejmiku. Ogólny koszt remontu wynosi 5211 K. 82 h. Wydział sprawozdanie przyjmuje do wiadomości.

Wydział przyjął do wiadomości odpowiedź Komendy Powiatowej w sprawie dewastacji lasów oraz uchwala odesłać z przychylną opinją do Gubernatorstwa podanie gminy Terespol o uwolnienie od rekwizycji masła. Następnie Wydział uchwala przedłożyć zażalenie Rady miejskiej m. Zamościa na potajemne wywożenie produktów spożywczych z Gubernatorstwa.

Sekretarz przedkłada projekt biura ochrony prawnej. Sprawozdawca oświadcza, że udzielania bezpłatnych porad informacyjnych 2 razy w tygodniu podjął się bezinteresownie sędzia okręgowy p. Dr. Tenczyn. Biuro ma mieć charakter informacyjny przeważnie w sprawach administracyjnych. Dla pisania podań, należy przyjąć siłę kancelaryjną. Koszt biura wyniesie rocznie 6000 K. Wydział nchwala z dniem 1 listopada otworzyć biuro i za pisanie podań pobierać na wydatki administracyjne po 2 K. od podania tytułem opłaty sejmikowej.

Sprawę zwolnienia z rekwizycji zboża zbieranego na ordynacje dla nauczycieli, przedstawioną przez Straż Kresową Wydział uchwala przydzielić kierownikowi biura p. Sajkiewiczowi, celem poczynienia starań u władz okupacyjnych.

W sprawie wydzierżawienia gruntów cerkiewnych małorolnym w Krasnobrodzie Wydział uchwala odnieść się do c. i k. Kom. Pow. o wydzierżawienie tychże.

Lustrator zdaje sprawozdanie z przeprowadzonych dochodzeń, przeciwko sołtysowi Mulikowi w gminie Zwierzynieckiej, oskarżonemu o przekupstwo i nadużycie władzy urzędowej. Wydział uchwala wezwać sołtysa Mulika o wniesienie skargi sądowej o oszczerstwo przeciwko Cieplińskiemu w terminie do miesiąca.

Wydział uchwala na zakupno koni, potrzebnych do objazdu powiatu przez inżyniera i lustratora, asygnować kwotę 15000 K.

Czł. Wydz. p. Stelmaszczuk wnosi, że należy rozesłać okólnik do gmin o wykazy rekwizycji, poczynionych przez wojska austro-węgierskie i niemieckie. P. Sajkiewicz wyjaśnia, że tymi sprawy już zajmowała się komisja rejestracji strat wojennych z ramienia G. K. R.

Wreszcie Wydział uchwala zwołać pełny Sejmik na dzień 31 paźdz. b. r. zaś następne posiedzenie Wydziału na 24 paźdz. b. r.

Na tym posiedzenie zakończono.

Komitet Ratunkowy odbył ostatnie posiedzenie 26 z. m. Przewodniczy obradom p. inż. Juljan Wyszyński. Sekretarz p. Edward Niedziałkowski. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu poprzedniego zebrania odczytano:

1) odezwę gm. k. w Skierbieszowie w sprawie przeprowadzenia licencji bydła rasowego w tejże gminie, zagrożonego rekwizycją. Ponieważ inne gminy też zgłaszają bydło rasowe — przeto uchwalono zwrócić się do Centr. Tow. Rolniczego w Lublinie z prośbą o wydelegowanie p. Inspektora Hodowlanego, zaś do gmin skierować okólnik, aby, bezwzględnie, wszystkie krowy rasowe w oznaczonym terminie były przedstawione do licencji.

2) Kumunikat Sejmiku powiatowego w sprawie uchwalenia opodatkowania w naturze dla naszego nauczycielstwa w wys. 1 f. z morgi. Niektóre gmiuy—niestety—odmawiają tej drobnej składki zbożowej.

3) odezwę Komitetu Ziemi Lubelskiej w sprawie ściągania pożyczek, udzielonych

w 1915 roku ziemianom naszego powiatu przez komitet obywatelski. Termin płatności opiewa „w ciągu roku od dnia zawarcia pokoju“ — jednakże wielu jest takich, którzy już dzisiaj są w możności uiszczenia — zaś komitet potrzebuje pieniędzy na łagodzenie nędzy, oraz na cele kulturalno-oświatowe.

4) pismo Polskiej Centrali Handl. w Radomiu, która to instyt. przeznacza subsydjum w wys. kor. 4000 na szkołę handlowo-rzemieślniczą, o ileby taka w Zamościu powstała — co jest, wprost, nieodzowne.

5) komunikat c. i k. Komendy w sprawie odmowy Sekcji Aprowiz. przy Z. K. Rat. kredytu na zboże.

p. Wyszyński informuje zebranych, że Sejmik Zamojski urządza 1-o tygodniowy kurs dla pisarzy i pomocników, koszt za kurs wynosi 20 koron. Należy podkreślić, że Sejmik nasz pierwszy zainicjował podatny kurs i wyznaczył subsydjum w kwocie 3000 kor. Tenże Sejmik zwrócił się do władz, aby na przyszłość miał wyłącznie prawo obsadzania posad pisarzy gminnych, następnie p, Niedziałkowski informuje zebranych o przebiegu aprowizacji w sezonie obecnym:

Zboża otrzymujemy z Komendy 23 wagony miesięcznie—narazie ilość ta wystarcza przy skromnej normie dziennej 180 gr., mąki na osobę—jednakże w miesiącach wiosennych zazwyczaj Komenda zmniejsza ilość wydawanego na aprowizację zboża, zaś ilość potrzebujących wzrosła, wskutek napływu zapotrzebowań ze strony bezrolnych wiejskich — narazie posiadających jakie takie zapasy. Nafty trzeba około 2000 pudów miesięcznie na powiat, zaś wyznaczony kontyngent wynosi 864 pudów — więc cyfra ta nie może, oczywiście, pokryć najskromniejszych wymagań ludności, w tych granicach jednak starczy nam zapasu na parę miesięcy. Towary bławatne, skóry i obuwie drewniane oraz luksusowe Komitet posiada na składzie i sprzedaje hurtownie lub detalicznie. Z Polskiej Centrali Handlowej otrzymujemy coraz mniej towarów 1-ej potrzeby, jako to: świec, mydła, zapałek i t. d.—lecz przeważnie szczotki, gwoździe, chemikalja oraz cały szereg „zastępków“ — ale to już jest „signum temporis“ i na to niema rady.

Dalej p. Niedziałkowski, po krótkim streszczeniu działalności Stowarzyszenia budowlanego w Zamościu, które ogranicza się jedynie do prowadzenia działu handlowego — więc nie może sobie pozwolić na tartak, lub cegielnię dla braku funduszów— informuje zebranych o trudnych warunkach bytu takich stowarzyszeń: towar można dzisiaj otrzymać tylko za gotówkę — wagon wapna kosztuje do 3 tysięcy koron — cement tak samo, a przeważnie udziały są 100 koronowe, więc trzeba przynajmniej mieć 100 członków— aby jako tako wegetować — i można zakładać takie stowarzyszenie dopiero po zjednaniu sobie odpowiedniej ilości członków—inaczej będzie to robota papierowa. Narazie należy popierać jedyne w powiecie Zamojskim Stowarzyszenie, robiąc zakupy towarów budowlanych, jako to: wapna, cementu, papy, smołowcu i laku dachowego. Wkrótce przybędą: okucia do drzwi i okien, deski i t. d.

P. Wyszyński radził zakładać fabryczki betonu, w celu wyrobu rur mostowych, oraz kręgów studziennych, na które jest ogromne zapotrzebowanie.

Z wniosków wolnych—należy zaznaczyć interpelację X. Dziekana Golińskiego w sprawie nadmiernego wybierania mięsa przez władze: otóż tam, gdzie gospodarze nie oddają tego kontyngentu — wojsko wybiera 2—3 razy tyle, co jest bezprawiem. Uchwalono rozesłać o tem okólnik do gmin i zwrócić się do Komendy. Dalej wójt gm. Mokre—komunikuje, że w Żdanowie wojskowość młóci sama zboże i zabiera je tym włościanom, którzy już oddali kontyngent—w dodatku młóci niedbale— tak, że 1/2 ziarna zostaje w słomie. Uchwalono napisać o tym do Komendy powiatowej. Wreszcie uchwalono termin następnego Ogólnego Zebrania na dzień 7 listopada 1918 r.

Komitet przeróbki Kościoła po-Bazyljańskiego odbył w niedzielę dnia 13 paźdz. b. r. swoje I posiedzenie, któremu przewodniczył burmistrz miasta p. Stodołkiewicz. Sprawę z dotychczasowego stanu robót zdawał X. Dr. St. Jerin, rektor kościoła. Wywody jego uzupełnił wyczerpująco inż. Kranz, który przedstawił jednocześnie plan robót inwestycyjnych i przeróbek architektonicznych, celem przywrócenia kościołowi jego historycznej,

pierwotnej szaty. W związku z rekonstrukcją wewnętrzną, omawiano szczegółowo sprawę polichromji kościoła na podstawie przedłożonych przez artystę-malarza p. Gajewskiego szkiców i projektów. Postanowiono przystąpić tymczasem do wykonania najkonieczniejszych robót przed aktem rekoncyljacji, który naznaczono na dzień 20 paźdz. Po odbytej uroczystości prowadzone będą dalsze prace około ostatecznego ukończenia nowo odzyskanej świątyni.

Skład Komitetu jest następujący: X. Dr. Stefan Jerin, pani Czarnowska, plenipotent generalny Ordynacji Zamojskiej Czarnowski, sędzia Adam Sajkiewicz, mgr. Zdzisław Kłossowski, sędzia Dr. Kostkiewicz, Józef Lesiewski, Dyrektorzy nowych szkół średnich Kazimierz Lewicki i Dr. Tadeusz Mikułowski i burmistrz Edward Stodołkiewicz. Do Komisji Rewizyjnej wchodzą pp. Prezydent Sądu Okręgowego Romuald Jaśkiewicz, sędzia Kopczyński, Antoni Najda i Jan Orłowski.

Powołano komisję ściślejszą do dalszych robót przy wykończaniu przeróbek w osobach: X. Dr. Jerina, pp. Inż. Kranca, prof. Kopczyńskiego, Inż Saskiego i Inż. Teleżyńskiego (obaj z Lublina).

Ogólny budżet robót wynosi 120000 Kor. 17 b. m. Komitet wydał następujący program uroczystości niedzielnych:

Podaje się do publicznej wiadomości, że w Niedzielę dnia 20 października r. b. dokonana będzie rekoncyljacja kościoła pobazyljańskiego w Zamościu.

Porządek uroczystości:

1. przemowa miejscowego X. proboszcza o godz. 11 rano. 2. Poświęcenie kościoła. 3. Suma. 4. Kazanie X. jezuity Dominika. 5. Procesja z Najśw. Sakramentem. 6. Kazanie X. Adamskiego. 7. Nieszpory o godz. 3 — 4 popoł. 8. Pożegnanie kompanji.

Do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w nabożeństwie i modłach i przyczynienie się do uświetnienia narodowo-religijnej uroczystości zaprasza wszystkich Komitet.

Loterja spożywcza na dochód Internatu żeńskiego odbyła się dnia 13 paźdz. b. r. przy tłumnym udziale publiczności w obszernej sali gimnastycznej w gmachu b. Akademji i przyniosła czystego dochodu 3940 koron. Loterję zaopatrzyli bogato w fanty uczniowie, uczenice oraz życzliwa publiczność, za co im wszystkim Komitet serdecznie dziękuje! Komitet, organizujący Internat, rozporządza dziś łączną kwotą 4300 kor. 90 hal., którą zdeponował na książkę oszczędnościową w Towarzystwie Robotników i Rzemieślników Chrześcijan w Zamościu.

Oddział Zamojski Polskiego Tow. Krajoznawczego, który dotychczas, wobec stanowiska c. i k. władz, nie chcących go zalegalizować, istniał jako Expozytora Oddziału Lubelskiego, zaczął funkcjonować normalnie. Główną troską Oddziału jest założenie muzeum, do którego liczne i cenne okazy już zgromadzono. Zbiorami, które narazie znajdują pomieszczenie w Gimnazjum, zajmują się pp, Kazimierz Lewicki i Michał Pieszko. Szczególnie cenną zdobyczą dla muzeum są wykopaliska archeologiczne, dokonane częściowo przez p. Pieszkę z grodziska przedhistorycznego w Wieprzcu. Do Zarządu kooptowano pp. Antoniewicza i Millera.

Uroczystość Kościuszkowska słabym tylko echem odbiła się w naszym mieście. Obchodziły ją właściwie tylko szkoły, które święciły jednocześnie dnia 15 paźdz. b. r. pierwszą rocznicę założenia wśród tut. młodzieży drużyn harcerskich. Tego dnia wysłuchała cała młodzież szkolna odprawionego w kolegjacie z inicjatywy seminarjum naucz. na intencję Ojczyzny nabożeństwa, poczym zastępy II drużyny harcerskiej im. Tad. Kościuszki ustawiły się na boisku gimnazjalnym w czworobok i wysłuchały okolicznościowych przemówień komendanta drużyny i dyrektora gimnazjum. Uroczystość harcerską zakończyło odśpiewanie „Roty“ i przegląd zastępów. W gimnazjum żeńskim objaśniła młodzieży znaczenie T. Kościuszki w dziejach porozbiorowych p. Przełożona zakładu.

Harcerstwo polskie pozostaje obecnie pod opieką i kierownictwem Ministerstwa W. R. i O. P. Dla sprawowania tego kierownictwa istnieje w sekcji szkół średnich Komisja do spraw Harcerstwa pod kierunkiem fachowych referentów, do któ-

rych należy organizacja pracy harcerskiej. Z ramienia tej Komisji bawił w Zamościu jej referent p. T. Strumiłło, który dokonał lustracji istniejących u nas drużyn harcerskich. W jego obecności odczytany został „Rozkaz“, przysłany przez Naczelną Komendę z okazji manifestu Rady Regencyjnej. P. Strumiłło przemówił również do harcerzy, objaśnił ideę organizacji i metody pracy w drużynie i zastępach, poczym odbył konferencję z drużynowymi, zastępowymi i przodownikami. Dla informacji dodajemy, że istniejące u nas od roku trzy drużyny skautowe (gimnazjum męskie, seminarjum i gimnazjum żeńskie) liczą około 300 harcerzy i harcerek.

Z Milicji miejskiej. Z dniem 1 października r.b. przodownik Milicji Miejskiej m. Zamościa, Leon Jusiak, został zwolniony i przeniósł się do Lublina do tamtejszej Milicji, na jego miejsce został mianowany jako zastępca Słefan Szymczak.

Jednocześnie przodownik Brunon Ohde, mianowany został adjutantem Milicji M. m. Zamościa.

Poniżej podajemy dalsze rozkazy Komisarza Milicji p. Albina Sobocińskiego, wydane we wrześniu.

Rozkaz dzienny L 4.

z dnia 10 września 1918 roku.

1. Wobec pogłosek, jakoby funkcjonarjusze Milicji w stosunku do ludności zachowywali się arogancko i nieuprzejmie, polecam dokładniej zapoznać się z wydaną przezemnie instrukcją i takową ściśle przestrzegać; zaznaczam, że w razie stwierdzenia podobnych wypadków, winni będą natychmiast zwalniani ze służby i niezależnie od tego odpowiadać sądownie.

2. Z dniem 11 września 1918 r. zaczął korzystać z urlopu 8-dniowego przodownik Ohde.

3. W związku z wyjazdem przodownika Ohde na urlop, dzielnicę I obejmie przod. Jusiak, dzielnicę II — przod. Szymczak.

4. W celu zapoznania się posterunkowych ze służbą administracyjną, jak również ściślejszego skontrolowania nieporządków sanitarnych, polecam dzielnice podzielić na rejony i na każdy z poszczególnych rejonów naznaczyć posterunkowego, który obowiązany jest dbać o czystość powierzonej mu dzielnicy i, w wypadkach zauważonych wykroczeń, składać odpowiednie raporty; posterunkowi podlegają władzy miejscowego przodownika, który odpowiedzialny jest za utrzymywanie swojej dzielnicy we wzorowym purządku; na dzielnicę II do dyspozycji przod. Szymczaka naznaczam 5 posterunkowych, na dzielnicę I do dyspozycji przod. Jusiaka — 7 posterunkowych (miasto — 4 posterunk.' Lubel. przedm. 3).

Każdy posterunkowy obowiązany jest codziennie najmniej raz obejść powierzony mu rejon i o zauważonych nieporządkach i wszelkich wykroczeniach meldować bezbośrednio mnie. Przodownikom polecam pouczyć posterunkowych o obowiązkach wchodzących w zakres ich działalności w powierzonych im rejonach.

5. Z dniem 10 b. m. posterunkowi, pełniący służbę w teatrze „Oaza“ będą otzymywali po 4 korony za wieczór, polecam zatym pełniącym służbę zapobiegać hałasom ulicznym, mającym obecnie miejsce podczas przedstawień i winnych sprowadzać do Komisarjatu.

6. Dnia 4 września r. b. do Komisarjatu M. M. zgłosił się Władysław Czernicki i oświadczył, iż dnia 3 września r. b. skradziono mu portfel, w którym znajdowało się 38 koron i paszport wydany przez c. i k. Komendę powiatową w Zamościu.

7. Dnia 4 września r. b. do Komisarjatu M. M. zgłosił się Szloma Pach i oświadczył, iż w nocy z 2 na 3 września r. b. zginęła mu z pastwiska klacz maści karej lat 10 kopyto przednie prawe większe.

8. Dnia 9 września r. b. do Komisarjatu M. M. zgłosiła się Bajla Moskal i oświadczyła, iż w nocy z 8 na 9 września r. b. skradziono jej z mieszkania podczas jej nieobecności różną garderobę i bieliznę na ogólną sumę 3000 kor.

9 Dnia 10 września r. b. do Komisarjatu M. M. zgłosił się Jan Więckowski, inżynier-chemik cukrowni Wozuczyn i oświadczył, iż furman Wojciech Kwiatkowski skradł mu kożuszek wartości 2000 koron. Zbadany w Komisarjacie M.M. Kwiatkowski przyznał się do winy i kożuszek oddał.

10. Dnia 11 września r. b. do Komisarjatu M.M. zgłosił się Ruwin Holc, zamieszkały w Zamościu przy ulicy Bazyljańskiej 12 i oświadczył, iż w nocy z dnia 10 na 11 września r. b. skradziono mu z mieszkania podczas snu różną garderobę na sumę 2000 koron.

Po starannych poszukiwaniach, rzeczy, pochodzące z kradzieży, odnaleziono u Holca w dniu 11 września r. b. i zwrócono poszkodowanemu za pokwitowaniem.

11. Zbiegli z aresztu miejskiego i są poszukiwani: Abram Grinbaum, syn Icka, lat 15, Hersz Rajsfeld, syn Moszka, lat 21, Julja Grabczak, córka Józefa, lat 18, Wojciech Kubina, syn Stanisława, zw. „prałat“, lat 36 i Wojciech Kwiatkowski, syn Stanisława, lat 31.

12. Za niewykupienie kwitu na wywóz nieczystości we właściwym czasie ukarany został grzywną w kwocie 25 koron lub 3 dniowym aresztem Józef Zawisza, właściciel domu przy ul. Franciszkańskiej 8.

13. Za niestosowanie się do godzin handlu zostali ukarani: Blaszka Marcin, restaurator grzywną 50 kor. lub 5 dni aresztu, Kitka Jan, restaurator, grzywną 50 kor. lub 5 dni ar.

14. Za niestosowanie się do zarządzeń Milicji, został ukarany dorożkarz L 12 grżywną 15 kor. lub 2-dniowzm aresztem.

15. Za grubiańskie obchodzenie się z kupującymi i wymyślanie takowym została ukarana Kac Szejwa z Nowej Osady 5-dniowym bezwzględnym aresztem.

Komisarz A. Sobociński.

Rozkaz dzienny L 5.

- z dnia 20 września 1918 r.

1. W celu łatwiejszego odnalezienia posterunkowego w razie wypadku przez osoby, potrzebujące pomocy, polecam na służbie nocnej stale mieć przy sobie latarkę oświetloną, w wypadku niestosowania się do powyższego, jak również zejścia z posterunku winni będą surowo karani.

2. Posterunkowym zabraniam surowo chodzenia po piekarniach i skupywania chleba po taksie bez odpowiednich kwitów aprowizacyjnych.

3. Wobec coraz częstszych zameldowań posterunkowych o chorobie przed swym pójściem na służbę na zasadzie czego zostają zwalniani z dyżurów, co ujemnie wpływa na ogólny stan służby, zaznaczam, że na przyszłość podobne oświadczenia, nie poparte świadectwem lekarskim, nie będą uwzględniane.

4. Funkcjonarjuszom Milicji zabraniam surowo przy kupnie artykułów spożywczych na targach od włościan, czynienia jakichkolwiek awantur, wyjaśniam, że każdego pracownika Milicji obowiązują te same prawa jak i osoby cywilne, posterunkowy nie ma prawa zmuszać kogoś do sprzedaży po obowiązującej taryfie, jest w możności jednak po zapłaceniu żądanej sumy o ile uważa, że jest zawygórowaną, sprowadzić winnego do komisarjatu, w celu sporządzenia odpowiedniego protokółu.

5. Wobec zauważonych przezemnie wypadków niedbałego zachowywania się posterunkowych jak na służbie tak i po za służbą, a mianowicie rozwalania się po ławkach w ogrodach z papierosem w zębach, wdawanie się w gawędy z rozmaitymi oberwańcami, utrzymywanie siebie i ubrania w nieczystości, jak również nieoddawanie honorów osobom wskazanym przezemnie winni będą osadzeni w areszcie, a następnie natychmiast uwalniani ze służby.

Pracownicy Milicji Polskiej powinni i muszą służyć przykładem dla innych, a nie dopuszczać do tego, ażeby swoim nietaktownym postępkiem zwracali na siebie uwagę jak również wzbudzali ku sobie niechęć społeczeństwa, co podrywa autorytet danej instytucji i w związku z tym daje powód pewnym jednostkom wrogo usposobionym przeciwko Milicji i dla których Milicja jest ze wszech miar niepożądaną, do szkalowania tejże.

6. Dnia 19 września r. b. zgłosił się Ewigkajt Dawid i oświadczył, iż żonie jego Złacie skradziono na targu z kieszeni portmonetkę, w której oprócz 70 koron znajdowały się rachunki. Stratę oblicza na 300 koron.

Komisarz
A. Sobociński.

Gazeta Zamojska, zapowiadana od pewnego czasu, rozpoczęła wychodzić, jako organ miejscowego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Narazie ukazał się numer nadzwyczajny, będący pewnego rodzaju prospektem. Pismo podpisuje mecenas Piotr Zubowicz.

Polskie Stronnictwo Ludowe. Z chwilą, gdy zmiany dokonane przyjęciem punktów Wilsona przez mocarstwa centralne, umożliwiły jaką taką swobodę działania, pierwsze wyszło z podziemi Stronnictwo ludowe. Utworzono natychmiast zamojskie koło stronnictwa, które zorganizowało olbrzymi wiec chłopski, dnia 13 października, tegoż dnia odbył się zjazd gminnych delegatów stronnictwa, który wyłonił z siebie powiatową radę stronnictwa. W tej chwili wszystkie gminy powiatu organizują koła miejscowe. Na czele Rady powiatowej stoi p. Stanisław Dziuba, obok niego pracują: mec. Piotr Zubowicz, prof. Maciej Rataj, mec. Tomasz Czernicki.

Komitet Obywatelskiej Straży honorowej. We czwartek 17 b. m. z inicjatywy „Straży Kresowej“ odbyło się zebranie porozumiewawcze przedstawicieli instytucji, kulturalnych, oświatowych i partji politycznych, w celu zorganizowania straży obywatelskiej w powiecie zamojskim i Zarządu „Straży Obywatelskiej“.

Zagaił posiedzenie referatem delegat Straży p. Vorbrot-Brotowski, który rzucił wytyczne i dał materjał do dyskusji. Podczas dyskusji zabierali głos liczni mówcy między in. pp. Dr. Mikułowski, Najda, Gliszczyński, Rataj, i St. Dziuba. Przyjęto wreszcie projekt Polskiego Stronnictwa Ludowego, które pracę tę rozpoczęło już wcześniej na własną rękę. W rezultacie wybrano Zarząd z 9 osób, do którego weszli: X. wikary Józef Dąbrowski jako przewodniczący, oraz pp. mecenas Tomasz Czernicki, wiceburmistrz Stanisław Dziuba, sekretarz sądu Jan Emeryk, dyrektor gimnazjum Kazimierz Lewicki, prof. gimn. Maciej Rataj, ziemianin Jan Sajkiewicz, burmistrz Edward Stodołkiewicz i mecenas Piotr Zubowicz. Zarząd odbył już kilka posiedzeń, na których ustalono podstawy finansowe organizacji. Komendę powiatu Zarząd powierzył b. oficerowi Brygady Piłsudskiego p. podporucznikowi Stefanowi Pomarańskiemu. Wybrano również Komisję agitacyjną, która zajmuje się organizacją zebrań gminnych.

Zebrania takie odbyły się już we wszystkich gminach powiatu.

Konferencja w c. i k. Komendzie Powiatowej. Dnia 14 b. m. na zaproszenie c. i k. komendanta powiatu p. półkownika Fiszera, odbyła się konferencja, na którą przyszli wybitniejsi przedstawiciele miasta i okolicy w liczbie 19 osób. Konferencja była spowodowana przez stanowisko Delegacji Stronnictwa Ludowego w składzie pp. Tomasza Czernickiego, Stanisława Dziuby i Piotra Zubowicza, którzy przeddzień odrzucili rezolucję wiecu ludowego Stronnictwa, odbytego w kościele po-franciszkańskim. Tematem konferencji była przedewszystkim sprawa rekwizycji; przedstawiciele społeczeństwa żądali kategorycznie zniesienia natychmiastowego rekwizycji. Członkowie P. Str. Lud. żądali dla organizującej się Straży Obywatelskiej broni, które to żądanie poparli przedstawiciele Zarządu miasta z p. Stodołkiewiczem na czele. Półkownik Fiszer wyraził swe pojednawcze stanowisko, żądając od zebranych zrozumienia jego dobrych chęci. W sprawie broni poradził zwrócić się do Generał Gubernatorstwa w Lublinie. Omawiano jeszcze stanowisko żydów miejscowych, którzy znajdują się w opozycji i są elementem destrukcyjnym.

Dnia 16 b. m. udała się do c. i k. Komendy powiatowej delegacja miejska pp. Kazimierz Dziuba, Stanisław Dziuba i Edward Stodołkiewicz w sprawie której półkownik zakomunikował iż rekwizycja przymusowa została zniesiona. Obecnie, z inicjatywy Zarządu Okręgowego P. St. Lud. odbywają się narady co do przejęcia od władz okupacyjnych spraw aprowizacji i gospodarczych.

Plenarne zebranie Sejmiku. P. A. Sajkiewicz, przewodniczący Sejmiku, zwołuje plenarne zgromadzenie tegoż na dzień 30|X 1918 r. w sali Sejmiku z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia.
2) Sprawozdanie wydziału.
3) Wybór trzech delegatów do Szkolnej Rady Okręgowej.
4) Wybór trzech członków do Komisji Rewizyjnej.
5) Organizacja milicji.
6) Wnioski i interpelacje członków.

Wykłady powszechne uniwersytetu Ludowego i politechniki w Zamościu na bieżący sezon zimowy zostały wznowione staraniem Dyrektora Gimnazjum p. Kazimierza Lewickiego.

Rok akademicki 1918|19 ma objąć w serji 1-ej następujące wykłady:

Czwartek, 31 października 1918 r.— Dr. Stefan Bryła, docent politechniki— o Chinach (z obrazami świetlnymi).

Piątek, 1-go listopada i sobota 2-go listopada 1918 r.—Ignacy Drexler, inżynier, docent politechniki—Skarby Zamościa (z obrazami świetlnymi) (po odczytach dyskusja).

Piątek, 15-go listopada 1918 r.—Dr. Jan Hirschler, prof. uniw.—Hodowla zwierząt a problemy biologji (z obrazami świetlnymi).

Niedziela, 17-go listopada 1918 r.— Piotr Eydziatt Zubowicz, adw. przysięgły —Co to jest Państwo?

Czwartek, 28-go listopada 1918 r.— Dr. Emil Kipa, prof. gimnazjum—Henryk Dąbrowski.

Piątek, 29-go listopada 1918 r.—Dr. Emil Kipa, prof. gimnazjum — Rozbiory Polski.

Niedziela, 1-go grudnia 1918 r.— Antoniewicz Tadeusz, prof. seminarjum— Arjanie w Polsce.

Wykłady odbywać się będą w auli gimnazjum.

Początek o godz. 6 ej wieczorem punktualnie.

Wstęp wynosi na 1 wykład 2 korony, dla młodzieży 1 kor.

Abonament na 8 wykładów 12 kor.

Z Zamojskiego Związku Kółek Rolniczych i Związków Młodzieży. Dnia 17 b. m. odbyło się zebranie delegatów tychże instytucji w celu wysłania po 2 przedstawicieli na zebranie organizacyjne Straży Obywatelskiej w pow. Zamojskim.

Zebranie zagaił p. Vorbrodt-Brotowski, wyjaśniając potrzebę jaknajszerszego organizowania samoobrony, ze względu na niebezpieczeństwo, mogące nam grozić ze strony naszych dotychczasowych dobroczyńców z jednej, jak również hajdamaków t. j. ukraińców z drugiej strony.

Poczym przystąpiono do tajnego głosowania, wynikiem którego było wybranie 2 przedstawicieli Zw. Mł. p. Kuźmy i p. Springera, z Kółek Rolniczych zaś p. Dygody i p. Zuchowskiego.

Po odśpiewaniu „Roty“ Konopnickiej zebranie zakończono.

Spółka lekarzy zamojskich otwiera w Zamościu laboratorjum chemiczno-bakterjologiczne narazie tylko dla badań podręcznych, dla dokonania podobnych badań trzeba było przesyłać materjał do Lublina, to też istnienie— choć w małym zakresie — laboratorjum w Zamościu niewątpliwie ułatwi lekarzom miejscowym i okolicznym ich pracę i przyczyni się pośrednio do podniesienia stanu sanitarnego naszego miasta i powiatu, zwłaszcza że wkrótce laboratorjum zostanie rozszerzone także na dział produktów spożywczych.

Laboratorjum mieścić się będzie przy ulicy Stolarskiej L. 18 (Rynek). Kierownictwo objęła p. doktorowa Wanda Madlerowa, była pracowniczka Instytutu Bakterjologicznego Wszechnicy Jagielońskiej w Krakowie.

Osobiste. Wobec zmiany warunków politycznych, które umożliwiają mi egzystować nadal pod własnym nazwiskiem, zawiadamiám Szanownych mych Znajomych, iż z dniem dzisiejszym porzucam przybrane z konieczności nazwisko Stefana Roszki.

Stefan Pomarański.

Główny Urząd Zaciągu do Wojska Polskiego w Zamościu został z dniem 10 października zwinięty. Odpowiednie władze motywowały tym, iż posterunek, jako znajdnjący się na terenie o wątpliwej przynależności państwowej, wobec ogłoszonego przez Komisję Wojskową werbunku ochotniczego, istnieć nadal nie może. Dowódca Urzędu p. por. Procner, został przeniesiony na takie same stanowisko do Częstochowy. W Zamościu pozostała jeszcze kancelarja z sierżantem Jerzym Langbankiem na czele.

Zarząd Elektrowni Miejskiej na posiedzeniu z dnia 12 b. m. rozpatrywał sprawozdanie Dyrektora Elektrowni p. Inż. Kornobisa z zakupu maszyn Na wezwanie Zarządu złożono pięć kosztorysów firmowych, z których najkorzystniejszy ma być niezadługo przyjęty.

Reparacja bruków ulicznych w mieście postępuje szybko, wykończono już ulice Szczebrzeszyńską, Lubelską i Franciszkańską.

Wypuszczenie więźniów politycznych z aresztu Zamojskiego odbyło się w środę 16 b. m. Więźniom zwrócono ich papiery i zaświadczenia uwolnienia od odpowiedzialności.

Trzydniowe kursy rolnicze, organizowane przez Związek Kółek Rolniczych, odbędą się dnia 1-go 2-go i 3-go listopada z programem następującym:

Dzień 1-szy godz. 2-ga popołudniu.

1) Sprawozdanie Zamojskiego Związku Kółek Rolniczych.

2) Bydło i racjonalne żywienie, podniesienie dochodu z gospodarstwa hodowlanego,.

3) O gospodarce gminnej, prawach wójta i sołtysa.

4) Rybołostwo w obecnych warunkach.

Dzień II godz. 9-a rano.

1) Wyrób włókna i zastosowanie tkactwa do warunków wojennych.

2) Hodowla ważniejszych nasion warzywnych.

3) Praca społeczna drobnego rolnika w dzisiejszych warunkach wojennych.

Dzień III-ci godz. 9-a rano.

1) Sprawozdania z działalności Sekcji Młodzieży.

2) Łączność to siła i potęga.

3) Straże ogniowe.

4) Nawozy zielone.

5) Hodowla warzyw i kwiatów w inspekcie.

Kursy powyższe odbędą się w sali seminarjum męskiego I-e piętro.

Dnia III-go wieczorem koncert.

Cena wejścia na kursy dla członków 3 kor. za okazaniem legitymacji, dla nie członków 5 kor.

Zamojski Związek Kółek Rolniczych.

Powiatowe koło Straży kresowej w Zamościu odbyło posiedzenie 25-go października w piątek. Przewodniczył dr. Mikułowski. Obecnych 6-ciu członków Zarządu oraz Instruktor, p. Sąchocki. Rozpatrzono szczegółowo budżet miesięczny i uchwalono szereg subwencji, między innymi na Straż pożarną

w Udryczach i w Żórawnicy po 300 kor. na instruktora Kółek Rolniczych 800 kor., na gimnazjum żeńskie (na wpisy) 750 k., dla biednych uczniów gimnazjum i seminarjum 600 k., stypendjum dla 2-ch uczniów gimnazjum 800 kor., jednorazowo i subwencję na odnowienie kościoła po-Bazyliańskiego 1000 kor.

Uchwalono zwrócić się do Zarządu Głównego z prośbą o dodatkowy kredyt na subwencję dla gimnazjum żeńskiego.

Bank Ziemi Polskiej w Zamościu. W sobotę 2-go października odbyło się w lokalu Ziemianina organizacyjne zebranie Zamojskiego Oddziału Banku Ziemi Polskiej w Lublinie. W Zebraniu wzięło udział 31 osób. Przewodniczył p. K. Czarnowski sekretarował pan Jerzy Grabkowski. Referowali p.p. dyrektorowie Wodzinowski i Hedinger z Lublina.

W dyskusji podnoszono, czy Oddział banku nie będzie sprawiał zbytniej konkurencji Ziemiańskiemu T-wu Wzajemnego Kredytu. Ostatecznie zdecydowano iż nie i postanowiono w najbliższej przyszłości Oddział w Zamościu założyć. Żywą dyskusję spowodowało kwestja prawa głosu udziałowców, które ograniczono do 5 akcji po 300 koron. Utrzymywano, iż zasada taka niedemokratyczna jest anachronizmem. Referenci wyjaśniali, iż instytucja tak poważna jak bank musi opierać swe istnienie na trwalszych podstawach, które ma im dać to właśnie ograniczenie. Do tymczasowej Rady wybrano p.p. Czarnockiego, Adama Lipczyńskiego, Stodołkiewicza i Wyszyńskiego. Deklaracji złożono 167 akcji, które częściowo wykupiono odrazu.

Deklaracje utrzymywać i akcje nabywać można u p. Jerzego Grabkowskiego w lokalu związku Ziemian.

Koncert amatorski na rzecz Zamojskiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej odbył się 18-go września. Choć jak głosiły afisze, tylko amatorski, zgromadził bardzo licznych słuchaczów, przeważnie z grona miejscowej inteligencji i okolicznego ziemiaństwa: wielka sala w gmachu b. Akademji, w której odbywał się koncert, była wypełniona po brzegi.

Na program złożyły się: deklamacja pani Marji Orłowskiej („Nie mogę“ Asnyka i „Na zgliszczach“ Gomulickiego), śpiew pani Janiny Alexandrowej Jungowej (Słowiczek“ i „Dumka Zosi“ z op. „Flis“—Moniuszki, Zasmuconej“ i „Na śniegu“ — Karłowicza, fortepian w interpretacji panny Halszki Gawrońskiej („Prząśniczka“ Raffa i „Pieśń Jesienna“ Rebikowa, „Pieśń bez słów“ Mendelsohna i „Etiuda“ Mac-Dowella); oraz skrzypce w odtworzeniu pani Zofji Dobrowolskiej-Świdzińskiej, laureatki konserwatorjum petersburskiego (Gawot Gosseca, Menuet Milandre'a, „Poèm“ Z. Fibicha, Walc Glière'a, Nokturn Szopena, „Peine d'amour“ Kreislera, „Staccato“ (walc) Godarda i Melodje cygańskie Sarassate'a. Akompanjowała pani Jadwiga Gawrońska.

Koncertowa gra p. Dobrowolskiej Świdzińskiej postawiła wieczór ponad ogólny poziom „amatorskich“ koncertów. Bardzo miłe wrażenie wywarła gra p. Halszki Gawrońskiej.

Inicjatorem i organizatorem koncertu był p. Michał Gawroński, prezes Zamojskiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej.

Od Redakcji. Pismo nasze od numeru 17 czyli od dnia 11 października wychodzi z pominięciem cenzury c. i k. wydziału prasowego.

Warunki przedpłaty: rocznie 24 kor.; — półrocznie 12 kor.; — kwartalnie 6 kor.; — miesięcznie 3 kor. zeszyt pojedyńczy 2 korony.

Adres Redakcji i Administracji: **Zamość „Księgarnia Polska“.**

Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego i Red. odp.: **Juljan Wyszyński**
Kierownik Redakcji: **Stefan Pomarański**

Wydawca: **Zygmunt Pomarański**

Złożono i odbito czcionkami tłoczni **J. Pietrzykowskiego** w Lublinie, Tadeusza Kościuszki 4.

STOWARZYSZENIE

Rzemieśln. i Rob. Chrześcijańskich

w ZAMOŚCIU

podaje do ogólnej wiadomości, iż otworzyło sekcję

Pośrednictwa Pracy,

która przyjmuje i posiada już w swym rozporządzeniu zgłoszenia na roboty: mechaników, murarzy, stolarzy, kowali, ślusarzy, cieśli i in.

Jak również oficjalistów rolnych i leśnych, służbę domową i dworską.

Oferty i zapotrzebowania załatwia szybko i z całkowitą odpowiedzialnością za poleconych.

Biuro Stowarzyszenia otwarte codziennie od 11 do 1 p. p. i od 5 do 8 wiecz. W niedzielę i święta od 10 do 7 wiecz.

Ślusarska, l. 13, I p. Z poważaniem

ZARZĄD.

ZARZĄD

2-go Zamojskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościow. w Zamościu (dom własny)

podaje do wiadomości, że przyjmuje wkłady na oprocentowanie w stusunku 5% rocznie oraz wydaje pożyczki do 1000 rubli za poręczeniem lub też większe, zależnie od zabezpieczenia.

WOLNE MIEJSCE.

ZAKŁAD

MALARSKO-LAKIERNICZY

JANA KORBY

Zamość w ziemi Lubelskiej.

Wykonywa wszelkie roboty w zakres lakiernictwa i malarstwa wchodzące, jako to: lakieruje powozy i przedmioty z żelaza, drzewa, gipsu, wykowa wywieszki sklepowe, dla szkół ludowych i urzędów gminnych.

Maluje i wykleja pokoje.

PIERWSZA

Polska Pracownia Cholewek

w ZAMOŚCIU

Władysława Słupeckiego

Poleca: CHOLEWKI GOTOWE I NA OBSTALUNEK.

MATERJAŁ DOBRY.

CENY PRZYSTĘPNE.

Przedmieście Lubelskie, dom p. p. Kawałków (obok poczty, za szpitalem św. Mikołaja).

Zabezpieczenie praw emerytalnych.

Wydział rejestracji należności, przypadających do skarbu rosyjskiego, Bank Warszawski, Kapucyńska 3, przystąpił do rejestrowania praw emerytalnych, na mocy których rząd polski będzie miał możność zażądania od rządu rosyjskiego odnośnej kwoty z kapitału ogólno emerytalnego. Wobec tego rejestracji ulegają:

a) emerytury urzędników, którzy już otrzymywali je przed okupacją,
b) emerytury wyznaczone po okupacji dla urzędników ewakuowanych,
c) emerytury wysłużone lub jeszcze nie przyznane przez rząd rosyjski,
d) wkłady emerytalne urzędników, którzy nie wysłużyli jeszcze emerytury,
e) inne pretensje byłych urzędników od rządu rosyjskiego, pochodzące z tytułu służby, jak nprz. nie wypłacona pensja, sumy ewakuacyine, likwidacyjne i t. p.

Wydział Rejestracji wzywa zatem do niezwłocznego zgłoszenia się:

a) emerytów wylegitymowanych, czyli posiadających książeczki emerytalne,
b) wdowy i sieroty po emerytach wylegitymowanych,
c) byłych urzędników, którzy nabyli prawa do emerytury, przez rząd rosyjski jeszcze nie przyznane,
d) byłych urzędników, którzy płacili wkłady emerytalne, lecz nie nabyli prawa do emerytury,
e) wdowy i sieroty po byłych urzędnikach,
f) spadkobierców emerytów i urzędników,
g) tak zwanych wolnonajemnych, celem ustalenia swych pretensji.

Nadmienić należy, że prawa emerytalne będą mogły być skutecznie dochodzone tylko przez rząd polski, a nie w drodze prywatnych zabiegów pojedyńczych osób, wobec czego każdy, kto ma jakiekolwiek prawa emerytalne, winien bezwłocznie prawa te zarejestrować, aby ułatwić rządowi polskiemu wydostanie całej sumy potrzebnych na wypłacenie emerytur kapitałów.

Wszystkie sprawy rejestracji załatwia

„Agentura w Zamościu w lokalu Banku Łódzkiego".